

KWIRYNA HANDKE

Warszawa

krhandke@poczta.onet.pl

## Badacz języka wobec triady: pisarz – tworzywo językowe – tekst (studium warsztatowe)

### Słowa kluczowe

pisarz, język, tekst, badacz

### Keywords

writer, language, text, researcher

W tym artykule rozwijam koncepcję badań zasygnalizowaną poprzednio przy temacie *Skrzydła – wyraz i nośnik symboli w tekstach Stefana Żeromskiego*<sup>1</sup>. Jest to postrzeżenie pisarza nie tylko jako autora i kreatora tekstu, nadawcę komunikatu, twórcę oryginalnego warsztatu pisarskiego, ale również jako jednostkę ludzką, egzystującą w określonym czasie i miejscu/miejscach, osobowość o konkretnej tożsamości, obdarzoną swoistymi właściwościami, posiadającą sobie właściwe: wiedzę, doświadczenia, upodobania, poglądy, preferencje i emocje<sup>1</sup>.

Tworzywo językowe zawarte w tekstach literatury pięknej może być i bywa rozmaicie postrzegane przez badaczy. Językoznawcy najczęściej zwracają uwagę na elementy słownikowe, specyficzne nazewnictwo czy określone formy gramatyczne lub słowotwórcze, a także na tekstową funkcjonalność poszczególnych leksemów, form lub ich grup czy

---

<sup>1</sup> Kwiryna Handke, „Skrzydła – wyraz i nośnik symboli w tekstach Stefana Żeromskiego”, *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 16 (2017): 5–27.

zbiorów tematycznych. Niektórzy śledzą również tropy stylistyczne, zwłaszcza metafory i porównania. Rzadziej spotykamy penetrację badawczą wykraczającą swoim zasięgiem poza analizowany tekst literacki, czyli poza relację: tekst–badacz. Tymczasem ujęcie szersze, w którym uwzględnia się trójstronną relację: pisarz–tekst–badacz, pozwala dostrzec więcej aspektów niemal każdego badanego zagadnienia czy tematu. Pisarz poprzez teksty przekazuje niektóre cechy swojej osobowości, zostawia w nich ślady życiowych przeżyć, dążeń, refleksji i nabytych doświadczeń. Dlatego tak ważne jest przy analizowaniu jego tekstów zadawanie raz po raz pytania: dlaczego? A w interpretacji poszukiwanie właściwej odpowiedzi, posługując się przy tym wiedzą pozatekstową.

Odlóżmy tu na bok teorie i metody badawcze języka i tekstu, takie jak: indywidualizm w języku<sup>2</sup>, psycholingwistyka i etnolingwistyka, językowy obraz świata czy świat przedstawiony dzieła literackiego. Pozostańmy przy prostej definicji idiolektu jako zespołu indywidualnych właściwości charakteryzujących mowę danego osobnika, związanych z jego pochodzeniem, wykształceniem, zawodem, tradycjami, środowiskami, upodobaniami stylistycznymi etc.<sup>3</sup> Dotyczy ona również pisarzy i jest najbardziej przydatna w tej koncepcji, o której tu mowa.

W tym opracowaniu zajmę się szeroko pojętym słownikiem (leksyka, słowotwórstwo, semantyka) obecnym w tekstach pisarzy i prześlę pod tym kątem wybrane publikacje kilku badaczy, które znalazły się w szczecińskich „Studiach Językoznawczych”. Przedstawienie to – co bardzo wyraźnie podkreślam – nie ma charakteru recenzji oceniających czy wartościujących, stanowi jedynie ilustrację mojego podejścia do badania tekstów pisarzy.

Jolanta Słoboda w dwóch opracowaniach: *Leksykalno-semantyczne wyznaczniki letnich pejzaży wiejskich w „Nocach i dniach” Marii Dąbrowskiej*<sup>4</sup> oraz *Leksykalno-semantyczne wyznaczniki wiosennych pejzaży wiejskich w „Nocach i dniach” Marii Dąbrowskiej*<sup>5</sup> umiejętnie zaprezentowała zgromadzony materiał, przede wszystkim barwy, światłocienie, w mniejszym zakresie dźwięki i ruch. We wstępie do pierwszego znajdujemy zapowiedź, że celem opracowania jest „analiza środków artystycznego obrazowania, które posłużyły Marii Dąbrowskiej do budowania opisów letnich pejzaży wiejskich [...] oraz określania ich funkcji semantycznej w tekście” (s. 334), a dalej, że „Efekty barwne i świetlne, oprócz funkcji informacyjnej, wyodrębniającej i identyfikującej kolorystycznie opisywane elementy letnich pejzaży wiejskich, podkreślają nastrój, scenerię i dynamizm krajobrazu, zwiększają również plastyczność opisów” (s. 344). A zatem są to oczywiste odniesienia do pisarskiego warsztatu Dąbrowskiej. Nieco inaczej zostały ujęte wyznaczniki dźwięku, mimo że ich

<sup>2</sup> Por. *Encyklopedia wiedzy o języku polskim* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1978); Leon Zawadowski, *Lingwistyczna teoria języka* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966), 39; Michał Głowiński i in., *Słownik terminów literackich* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1976).

<sup>3</sup> Głowiński i in., *Słownik*.

<sup>4</sup> *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 14 (2015): 333–345.

<sup>5</sup> *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 15 (2016): 115–125.

zasób jest znacznie skromniejszy niż tych kolorystycznych. „Słownictwo przywołujące bogactwo dźwięków słyszanych w przyrodzie, podobnie jak częste użycia czasowników ruchu, ożywia i dynamizuje opisy letnich pejzaży, wskazując na wrażliwość Marii Dąbrowskiej na dźwięki pochodzące ze świata przyrody” (s. 344).

W odbiorze powyższych stwierdzeń interpretacyjnych rodzi się pytanie: czy Dąbrowska była bardziej wrażliwa na dźwięki niż na barwy – wbrew temu, co mówi pokazany przez badaczkę materiał leksykalny i kontekstowy. Poza tym nigdzie nie znajdujemy jakiegokolwiek, choćby pośredniego, odesłania do idiolektu pisarki, mimo że jest on wymieniony w podanych na wstępie słowach kluczowych. Tymczasem życiorys pisarki jest bardzo ważny w odniesieniu do *Nocy i dni*, ponieważ powieść ta w dużej mierze jest autobiograficzna<sup>6</sup>. Do interpretacji materiału sporo wniosłyby również *Dzienniki* młodej Marii Dąbrowskiej; pisała je przez pół wieku, poczynając od 1914 roku, także w latach trzydziestych XX wieku podczas tworzenia *Nocy i dni*<sup>7</sup>.

Inaczej rzecz ujęły Danuta Bieńkowska i Elżbieta Umińska-Tytoń w artykule *Między słowem, obrazem a muzyką, czyli o integralności sztuk w „Dziennikach” Marii Dąbrowskiej*<sup>8</sup>. Już na wstępie przywołały dziennikowe wypowiedzi pisarki świadczące o jej ścisłym związku z muzyką i malarstwem. Dalej, posługując się licznymi cytatami z badanego tekstu, pokazały gruntowną znajomość Dąbrowskiej w dziedzinie muzyki i malarstwa, zarówno teoretyczną, jak i praktyczną. W opracowaniu zostały m.in. wydobyte porównania ukazujące bliskie związki słowa z muzyką, jak np.: *tony muzyki Chopina brzmią jak słowa i mowa człowieka; poezja brzmi jak muzyka w plenerze* (s. 46), a także zestawienia odnoszące się do zjawisk natury, np.: *głosy chóru z wichrem; kujawiak w rondzie z majowym deszczem; głos śpiewaka z głosem ptaka; muzyka Chopina z deszczem „srebrzystym”; melodia allegra z brzęczeniem roju szerszeni* (s. 47).

W tym stosunkowo niewielkim opracowaniu, opartym na tylko jednym rodzaju tekstów, udało się badaczkom pokazać, „Jak znajomość wybitnych dzieł malarskich i muzycznych, technik stosowanych na gruncie tych sztuk, wreszcie własna praktyka malarska i odczucia świadomego odbiorcy muzycznego ukształtowały wrażliwość pisarki, wpłynęły na jej sposób patrzenia na świat, a w konsekwencji odzwierciedliły się w sposobie opisu czy kreacji wybranych fragmentów rzeczywistości” (s. 42).

Jeszcze inną koncepcję opracowania przyjęła Leonarda Mariak w artykule *Leksykalno-stylistyczne środki opisu podróży i podróżowania w listach prywatnych Henryka Sienkiewicza*<sup>9</sup>. Po opisie szlaków wędrówek pisarza badaczka przedstawia „motywy, jakimi się kierował, podejmując decyzje o zmianie miejsca pobytu, ponieważ dane te mają związek

<sup>6</sup> Zob. Tadeusz Drewnowski, *Rzecz russowska. O pisarstwie Marii Dąbrowskiej* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1981), zwłaszcza rozdział: „Jak powstały *Noce i dnie*”, 184 i n.

<sup>7</sup> Maria Dąbrowska, *Dzienniki*, t. 1–2 (Warszawa: Czytelnik, 1988).

<sup>8</sup> *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 15 (2016): 39–49.

<sup>9</sup> Tamże, 61–80.

z preferencjami w zakresie wyboru środków językowych i sposobów opisu podróży w listach” (s. 63). W szczegółowej analizie semantycznej i formalnej dużego zasobu materiału językowego wydzieliła wiele grup: 1. Nazwy czynności określające przemieszczanie się [...], pokonywanie odległości do miejsc [...]; 2. Nazwy środków transportu; 3. Nazwy osób związanych z transportem i podróżą; 4. Nazwy miejsc i obiektów związanych z podróżowaniem; 5. Nazwy przedmiotów związanych z podróżą; 6. Nazwy sposobów komunikacji i szlaków komunikacyjnych; 7. Nazwy realiów związanych z podróżami zagranicznymi, przekraczaniem granic; 8. Nazwy firm transportowych i biur podróży; 9. Określenia sposobów podróżowania. Wszystko to świadczy o rozmiarze i bogactwie słownictwa, jakie utrwalił pisarz w swoich listach, a zarazem o jego dokładności w relacjonowaniu rzeczywistości, w której się poruszał. Przedstawiona w opracowaniu analiza stylistyczna przedstawia się znacznie skromniej. Pozostaje zatem pytanie, czy pisarz w swojej prywatnej korespondencji ograniczał się głównie do informowania?

Magdalena Czachorowska, badając *Słownictwo topograficzne w nowelach Bolesława Prusa*<sup>10</sup>, wydobywa charakterystyczne cechy osobowości pisarza, które w pewnej mierze decydowały o zasobie i brakach pewnego typu słownictwa w jego tekstach. Badaczka podkreśla, że „Wykorzystanie tworzywa leksykalnego z zakresu topografii jest w nowelach Prusa bardzo ograniczone. Nawet w utworach całkowicie osadzonych w realiach wiejskich” (s. 59). „Dość ograniczona jest także łączliwość nazw topograficznych. Na ponad 400 leksemów wykorzystanych przez Prusa w nowelach, tylko 128 obudowanych było dodatkowymi określeniami w funkcji epitetów: *dolina niewielka* [...], *droga piaszczysta* [...], *góra wapienna* [...], *pagórek mały* [...], *jezioro ciemne* [...]. Wyrażenia dłuższe, bardziej rozbudowane, stosowane są przez Prusa wyjątkowo, np. *łączka oblana światłem księżyca* [...], *wąwozy dyszące mgłą niebieskawą*” (s. 62).

Badaczka zwraca uwagę na brak wyobraźni przestrzennej u Prusa, który nie potrafił wykreować rzeczywistości topograficznej i nasycić jej szczegółami. Zarówno te konstatacje, wynikające ze śledzenia tworzywa językowego, jak i ustalenia innych badaczy wiążą to z chorobą Prusa – lękiem przestrzeni, agorafobią, która ściśle wiązała go z zamkniętą przestrzenią miasta. Ta „miejskość” wyraźnie uzewnętrzniła się również w *Kronikach tygodniowych*, które Prus drukował przez lata w prasie warszawskiej<sup>11</sup>. Gdy porównywałam zawarte w nich nazewnictwo Warszawy z nazwami miejskimi, które utrwalił w swoich dziennikach Stefan Żeromski, zastanawiała odmienność obu tych zasobów. U Prusa było to powielanie znanego wówczas oficjalnego wykazu ulic miasta, ponieważ pisząc swoje teksty, opierał się na wcześniejszych doniesieniach różnych reporterów, a nie na podstawie osobistych wędrówek po mieście. A u Żeromskiego nieporównanie mniejszy ich zbiór

<sup>10</sup> *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 2 (2003): 55–64.

<sup>11</sup> Bolesław Prus, *Kroniki*, t. I–XX, oprac. Zygmunt Szweykowski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1956–1970).

zawierał nazwy konkretnych miejsc, które pisarz osobiście odwiedzał i które miały formy powszechnie używane, choć nie zawsze identyczne z oficjalnymi<sup>12</sup>.

Magdalena Czachorowska, podejmując temat *Barwy w twórczości Bolesława Prusa*<sup>13</sup>, również wydobywa tę samą cechę osobowości Prusa. Zauważa, że granica między przestrzenią bezpieczną i przestrzenią wrogą stanowiła jednocześnie cezurę w percepcji barw w życiu i twórczości pisarza. W bezpiecznych, zamkniętych przestrzeniach barwy są częstszym elementem opisywanego świata. Badaczka nie pomija też ewentualnego wpływu wady wzroku twórcy na odbiór kolorystyki otoczenia.

Porównywanie warsztatu pisarskiego i tworzywa językowego różnych autorów przynoszą dodatkowo interesujące spostrzeżenia dotyczące ich osobowości i sposobu postrzegania świata. Pokazała to Magdalena Czachorowska w swoich zestawieniach pisarstwa Prusa i Żeromskiego w dziedzinie barw i topografii<sup>14</sup>. Właściwy rezultat badawczy można było osiągnąć dzięki obszernemu materiałowi obu pisarzy. Badaczka, idąc śladem koncepcji stworzonej przez mnie dla tematycznego słownika Żeromskiego<sup>15</sup>, zgromadziła podobny materiał z twórczości Prusa.

W badaniu tworzywa językowego w odniesieniu do twórcy, czyli sprawcy zaistnienia tekstu jako gotowego dzieła, nieporównanie bogatsze efekty wynikają z obserwacji pełnego zasobu materiału, zgromadzonego z całej twórczości jednego pisarza, gdy można śledzić występowanie poszczególnych leksemów, form, związków wyrazowych i znaczeń w różnych gatunkowo utworach: fabularnych, publicystycznych, listach, dziennikach. Wymaga to jednak przestrzegania pierwotnej przynależności poszczególnych badanych elementów językowych, a nie ich dowolnego wtórnego łączenia.

Rozległy zasób materiału językowego wyodrębnionego z badanych tekstów pisarza stwarza niekiedy interpretacyjne pokusy, zwłaszcza przy stosowaniu rozmaitych obliczeń liczbowych czy procentowych, gdy nie zachowuje się wyraźnego rozgraniczania rodzajów tekstów, z których pochodzą poszczególne jednostki tworzywa językowego. Można to zauważyć na przykład w poniższym opracowaniu.

W artykule Leonardy Mariak *Funkcje barw w listach Henryka Sienkiewicza*<sup>16</sup>, po wyczerpującym omówieniu bogactwa i różnorodności barw wyodrębnionych z obszerne-go korpusu listów pisarza, znalazło się zauważone przez badaczkę podkreślenie pewnej

<sup>12</sup> Kwiryna Handke, „Warszawa Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego”, w: *Bolesław Prus. Pisarz – Publicysta – Myśliciel*, red. Maria Woźniakiewicz-Dziadosz i Stanisław Fita, seria: *Obrazy kultury polskiej* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2003), 307–317.

<sup>13</sup> *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 13 (2014): 51–65.

<sup>14</sup> *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 7 (2008): 51–60; Magdalena Czachorowska, *Wyobrażenia pisarska Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego na przykładzie słownictwa topograficznego i nazw barw* (Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW w Bydgoszczy, 2006).

<sup>15</sup> *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 1–14 (Kraków: Universitas, 2002–2007); t. 15 (Kraków: Universitas 2010); t. 16 (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2014). Por. t. 5: Kwiryna Handke, *Świat barw* (Kraków, 2002).

<sup>16</sup> *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 13 (2014): 127–155.

istotnej cechy nadawcy korespondencyjnych doniesień: „[...] dystrybucja słownictwa z tego zakresu tematycznego była zależna od stanu psychicznego i sytuacji osobistej pisarza. Jeśli w życiu prywatnym Sienkiewicza wszystko się układało, zdrowie dopisywało, a pisanie kolejnych powieści szło sprawnie, wtedy w listach pojawiało się wiele różnorodnych określeń barwnych i świetlnych. Udział kolorów zasadniczo spada w korespondencji pochodzącej z czasów, gdy w życiu Sienkiewicza działo się źle” (s. 153). Wobec tak rzetelnej prezentacji i analizy materiału może dziwić zamieszczona w artykule tabela 2: „Paleta barw w wybranych utworach i korespondencji prywatnej Sienkiewicza” (s. 135/136), a konkretnie jej zestawienie z barwami – tu potraktowanymi łącznie – w *Listach z Ameryki*, w *Listach z Afryki*, w Trylogii i w powieści *Rodzina Połanieckich*, które zostały omówione w pracach Krystyny Siekierskiej (Trylogia), Agnieszki Szczaus (*Listy...*) i Kwirynd Handke (*Rodzina Połanieckich*).

Powstaje pytanie: co miała pokazać relacja tego zbioru ze zbiorem barw pochodzących z listów prywatnych pisarza? Tym bardziej że w każdym z odmiennych gatunkowo tekstów barwy pełnią inne funkcje, a poza tym nie we wszystkich przywołanych tu opracowaniach autorki dokonały takich samych skrupulatnych obliczeń liczbowych.

Z kolei analizy zbyt skromnego tworzywa językowego utworów pisarzy mogą zawierać inne nieoczekiwane pułapki, zwłaszcza przy braku doświadczenia ich badacza.

Artykuł Adrianny Seniów *Językowa kreacja bohaterów powstania styczniowego w opowiadaniu „Gloria victis” Elizy Orzeszkowej*<sup>17</sup> budzi we mnie – jako znawczyni życia i twórczości Orzeszkowej, a także w odniesieniu do przedstawianych w tym opracowaniu relacji: pisarz–tworzywo językowe–tekst – wiele pytań. Odniosę się do jednej krótkiej części przywołanego artykułu „Językowa kreacja Romualda Traugutta – przywódcy powstania styczniowego” (s. 135–138), w którym po wstępnych informacjach historycznych o powstaniu i Orzeszkowej następuje akapit z wyliczeniami: „Utwór Elizy Orzeszkowej jest hołdem złożonym przywódcy powstania, chociaż jego charakterystyka zajmuje około 5% pojemności tekstu (około 400 wyrazów). Powierzchnia linearna tekstu opowiadania obejmuje 24 strony, w tym średnio na stronie znajduje się orientacyjnie z 6480 wyrazów” (s. 135).

Tu pojawia się pierwsze z nasuwających się pytań: po co takie dziwne wyliczenia? O czym one mówią i co wnoszą do językowej kreacji Traugutta jako bohatera powstania? Dalej, zresztą na niewielu stronach, badaczka wyodrębnia z tekstu Orzeszkowej pojedyncze elementy językowe odnoszące się do Traugutta, takie jak: *mężem wielkim był, wodzem był, człowiek świętego imienia, zostawił imię głośnie* oraz kilka innych rozbudowanych cytatów. A w próbie interpretacji znalazły się następujące stwierdzenia: „Epitety: *oczy myśliciela, oczy mądre, smutne* odsyłają do sfery intelektualnej, rozszerzają krąg funkcjonowania Traugutta poza sferę walki. Z kolei epitety: *uśmiech dziecka, uśmiech świeży, perłowy*, a także metafora *uśmiech z kroplą słodocy dziecięcej albo niewieściej* uwypuklają szlachetność i subtelność bohatera” (s. 138). Charakterystykę bohatera kończy akapit: „W językowej

<sup>17</sup> *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 7 (2008): 133–146.

kreacji Romualda Traugutta pisarka zawarła wiele pożądaných tradycyjnie stereotypowych cech męskich, bliskich kulturowo i ideowo zrywom powstańczym w Polsce XIX wieku. Były to: siła, charyzma, uroda, wierność etosowi rycerza i polskiego patriotę” (s. 138).

Pytania kolejne: dlaczego spotykamy się tu z interpretacją niepopartą szerszym uzupełniającym materiałem językowym i historycznym? Dlaczego do opisu Traugutta wybrano właśnie to opowiadanie, a nie opowiadanie *Oni*, opublikowane w tym samym zbiorze? Zwłaszcza że tekst *Gloria victis* to proza szczególna w twórczości Orzeszkowej, elegijno-patetyczna, nawiązująca do interpretacji mesjanistycznych. Dlaczego w opracowaniu nie przywołano autentycznych relacji autorstwa osób, które bardzo dobrze znały dyktatora powstania? Żeby przytoczyć tylko dwie z nich. Marian Karol Dubiecki (1838–1926), historyk, uczestnik powstania styczniowego, współpracownik Romualda Traugutta, który opublikował obszerną monografię *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863–1864* (Kraków 1907) oraz Eliza Orzeszkowa, która była nie tylko świadkiem powstawania kobryńskich oddziałów zbrojnych i powierzania nad nimi dowództwa Trauguttowi, ale również czynną uczestniczką powstańczych wydarzeń roku 1863, co udokumentowała w autobiograficznym opowiadaniu *Oni* i wielu swoich listach, pisanych m.in. do Mariana Dubieckiego. To ona zostawiła najlepszy sugestywny portret naczelnika powstania.

W powyższych pytaniach i uzupełnieniach kryje się sugestia kierowana do językoznawców, by w badaniach tekstów pisarzy nie pomijali w swoich interpretacjach wiedzy pozalingwistycznej, zwłaszcza gdy analizy tworzywa językowego nie mieszczą się tylko w obrębie systemowych faktów i zjawisk języka.

To tylko kilka wybranych opracowań ilustrujących podjęty tutaj temat. Temat, który ma szerszy wymiar, ponieważ dotyczy badania tekstów pisarzy przez językoznawców.

W tekstach literatury zawarty jest język narodowy w różnorodnej praktycznej realizacji, który ze swej istoty stanowi pole penetracji naukowej. Literaturoznawcy znacznie wcześniej wypracowali swoje koncepcje i metody w tej dziedzinie. Językoznawcy przez długie lata poszukiwali w tych tekstach określonych faktów i zjawisk językowych (fonetycznych, gramatycznych, słowotwórczych, słownikowych), które z nich wyodrębniali, segregowali, klasyfikowali i opisywali według przyjętych zasad. Nierzadko związek uzyskanego materiału językowego z autorem tekstu ograniczał się do określenia takich parametrów, jak: czas i miejsce powstania tekstu, gatunku czy prądu literackiego, który reprezentował, a przy szerszym monograficznym opracowaniu języka konkretnego pisarza opisowi tworzywa językowego towarzyszył odrębny szkic biograficzny. W efekcie uzyskiwano opisy faktów czy zjawisk językowych występujących w tekstach danego pisarza, a także – poprzez te teksty – ich występowanie w określonych epokach lub regionach. Stwarzało to dalsze możliwości badań historycznojęzykowych lub porównawczych.

Z czasem językoznawcy zmienili swoje podejście do tworzywa językowego tekstów literatury. Zaczęli postrzegać je jako integralny przekaz z osobą autora i dostrzegać poszczególne elementy językowe w ich pierwotnych, stworzonych przez pisarza kontekstach.

Taką koncepcję przyjęliśmy w badaniu słownictwa Stefana Żeromskiego<sup>18</sup>, co w praktyce przyniosło doskonałe rezultaty, tym bardziej że badacze dysponowali całym tworzywem językowym, jakim posłużył się pisarz.

Na podstawie obserwacji wcześniej omówionych opracowań języka tekstów literatury widać, jak różne motywacje decydują o podejmowaniu takich badań. Przede wszystkim, co niewątpliwe, teksty te stanowią najrozleglejsze – w czasie i przestrzeni – pole do opisu funkcjonalnych zdolności języka. Przy wyborze konkretnych tekstów do badania decydują rozmaite względy. Wybierani są pisarze ważni w dziejach literatury i języka albo lubiani, a nawet modni; pisarze reprezentujący konkretne prądy literackie lub okresy historyczne. Wybierane są teksty określone tematycznie, zawierające tworzywo dobrze znane badaczowi (np. z dziedziny muzyki czy malarstwa) lub takie, które go specjalnie interesują. Celem takich badań jest realizacja własnych planów naukowych czy prowadzonych projektów lub szerzej – uzupełnianie braków w dotychczasowej wiedzy w jakimś zakresie. Te rozmaite wybory i motywacje stanowią niekwestionowane prawo każdego badacza, również to, jaki przyjmuje on sposób analizy i interpretacji zgromadzonego tworzywa językowego. Nie naruszając swobody twórczej badacza, warto jednak zwrócić uwagę na pewien aspekt procesu badawczego, nie zawsze uwzględniany, a dobrze służący pogłębianiu interpretacji materiału językowego.

Zanim przejdę do postulatów uzupełniających badania tekstowe, posłużę się pewnymi schematami.

Schemat 1. Jeżeli otrzymujemy gotowy opis rzeczowników z przyrostkami *-isko*, *-iszcze* w piśmiennictwie autora X, z wyraźnie zaznaczoną ich dystrybucją w poszczególnych utworach i w odmiennych gatunkowo tekstach oraz z dokładnym omówieniem genezy, funkcji i rozprzestrzenienia każdej postaci tego przyrostka, to możemy uznać, że takie opracowanie wyczerpuje podstawowe aspekty badanego zagadnienia.

Schemat 2. Jeżeli przedmiotem badania w piśmiennictwie autora Y jest słowotwórstwo rzeczownika, a w końcowym efekcie otrzymujemy wykazy skrupulatnie pogrupowanych i policzonych form rzeczowników z różnymi przyrostkami, to widzimy jedynie uporządkowany zbiór określonej kategorii słowotwórczej jako całości, *notabene* bez lokalizacji poszczególnych form w konkretnych utworach pisarza. Jednak uważny odbiorca dostrzega w tabelach liczb ogromną przewagę form zdrobniałych i zadaje sobie pytanie, dlaczego nie znajduje w opracowaniu wyjaśnienia tak wyrazistego faktu. Faktu, z którego mogą wynikać rozmaite interpretacje, takie jak: specjalny zabieg stylizacyjny pisarza albo osobnicze preferencje pisarza, albo okoliczności sytuacyjne w fabule utworu (opis świata dziecka), albo szczególna właściwość regionalnej odmiany polszczyzny, z którą był związany sam pisarz, albo którą z rozmysłem chciał wyeksponować w swojej twórczości.

Teraz przechodzę do wspomnianych uwag i postulatów dotyczących utrzymywania w praktyce badawczej stałej relacji w obrębie triady: pisarz – tworzywo językowe – tekst

<sup>18</sup> Zob. *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 1 Wstępny, oprac. Kwiryna Handke.



oraz pisarz – tekst – badacz. Przy ich formułowaniu wykorzystuję obserwacje wyniesione z lektury opracowań innych badaczy oraz własne doświadczenia warsztatowe nabyte podczas analiz języka, w tym głównie słownictwa, w tekstach polskich pisarzy: Adama Mickiewicza<sup>19</sup>, Józefa Ignacego Kraszewskiego<sup>20</sup>, Elizy Orzeszkowej<sup>21</sup>, Bolesława Prusa<sup>22</sup>, Henryka Sienkiewicza<sup>23</sup> oraz przede wszystkim Stefana Żeromskiego<sup>24</sup>.

Pisarz jest twórcą tekstu, a badacz musi uszanować jego prawa autorskie (*nb.* chronione prawnie). To pisarz stworzył tekst według własnego pomysłu, z takiego tworzywa językowego, jakie uznał za najlepsze do wyrażenia swoich intencji, myśli, emocji.

Badacz powinien stale pamiętać, że pracuje na cudzym tworzywie, w które twórca wpisał określone słowa, znaczenia, sensy, skojarzenia, symbole i ujął je w określone konteksty.

Tekst autorski jest obrazem żywego języka w indywidualnej praktycznej realizacji. Mieści w sobie przede wszystkim cechy osobowości twórcy, ale również sumę wiedzy i doświadczeń społecznej i narodowej wspólnoty, z której dany twórca się wywodzi i z którą się utożsamia.

Głównym zadaniem badacza jest uważne i dogłębne analizowanie tekstu pisarza, by nie gubić tego, co zostało w nim zawarte. Takie podejście pozwala z jednej strony dobrze zinterpretować istniejące w nim tworzywo językowe, a z drugiej strony odkryć i poznać pozostawione tu cechy osobowości twórcy.

Pisarz, nawet w swoich utworach fabularnych, przekazuje wiele własnych doświadczeń życiowych oraz fragmenty zdobytej wiedzy z różnych dziedzin. Robi to albo wprost w konkretnych opisach, albo wplata określone elementy językowe do kreowania narracji czy partii dialogowych.

Nie kwestionując teorii świata przedstawionego dzieł fabularnych, warto dostrzec przy badaniu słownictwa w tekstach literackich również komponenty świata realnego i właściwie je zinterpretować.

<sup>19</sup> Kwiryna Handke, „O regionalizmach w listach Adama Mickiewicza”, cz. 1, w: *Studia nad językiem Adama Mickiewicza*, red. Mirosława Białoskórska, Leonarda Mariak (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 1998), 98–109.

<sup>20</sup> Kwiryna Handke, „Regionalność polszczyzny *Wspomnień Wołynia, Polesia i Litwy* Józefa Ignacego Kraszewskiego”, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 39 (1993): 35–47.

<sup>21</sup> Kwiryna Handke, *Prywatny język Elizy Orzeszkowej* (Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 2013); w tej książce także wykaz wcześniejszych publikacji autorki o języku Orzeszkowej.

<sup>22</sup> Kwiryna Handke, *Warszawa*; taż, „Warszawskie kalendarium według *Kronik* Bolesława Prusa i prasy codziennej z lat 1874–1910”, w: taż, *Dzieje Warszawy nazwami pisane* (Warszawa: Wydawnictwo Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, 2011), 473–517.

<sup>23</sup> Kwiryna Handke, „Henryk Sienkiewicz i Stefan Żeromski jako kolorysty”, w: *Henryk Sienkiewicz w kulturze polskiej*, red. Krzysztof Stępnik, Tadeusz Bujnicki (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2007), 319–336.

<sup>24</sup> Zob. Kwiryna Handke, *Polshczyzna Stefana Żeromskiego* (Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 2012); w tej książce także wykaz wcześniejszych publikacji autorki o języku Żeromskiego.

Przywołam tu niektóre dane z piśmiennictwa Żeromskiego. Pisarz – mimo iż wielu przypisuje jego twórczości wszelkie atrybuty impresjonizmu i modernizmu – w swoich tekstach, również fabularnych, często był po prostu realistą i zostawił w nich niemało odniesień do świata rzeczywistego. Jego doskonały zmysł obserwacji otaczającego świata oraz stale poszerzana wiedza z różnych dziedzin zaowocowały rzetelnymi informacjami o rzeczach, a tym samym o ich nazewnictwie, jak na przykład: o wojskowości w ogóle, w tym o barwie i broni wojsk doby napoleońskiej (*Popioły* i nie tylko)<sup>25</sup>; o sztuce fortyfikacji (*Uroda życia*); o pracy górników (*Ludzie bezdomni*); o odświętnych ubiorach polskich chłopów (co pojawia się w różnych utworach i dokumentuje polską kulturę i folklor przełomu XIX i XX stulecia).

Dzięki koncepcji słownika tematycznego<sup>26</sup> udaje się zgromadzić obszerne zbiory słownictwa z różnych dziedzin, a przy ich opracowywaniu odkryć również konkretną wiedzę i wrażliwość pisarza.

I tak na przykład można było stwierdzić niemal bezbłędne informacje pisarza z dziedziny botaniki<sup>27</sup>. Żeromski znał bardzo wiele nazw drzew, krzewów, roślin, kwiatów, znał ich wygląd, miejsca występowania i stadia wegetacji, kojarzył kolory kwiatów z odpowiedniki ich gatunkami itd.

Rozległy zbiór słownictwa odnoszącego się do świata dźwięków<sup>28</sup> skłonił do zapytania, czy Żeromski znał się na muzyce, czy ją lubił? Sięgnięcie do literatury uzupełniającej pozwoliło na odpowiedź pozytywną. Z *Dzienników*<sup>29</sup> pisarza wiadomo, że w młodości podczas pobytów w Warszawie często był na koncertach i że emocjonalnie reagował na słyszane utwory muzyczne, pieśni, a nawet na śpiew ptaków. W zachowanych brulionach pisarza można zobaczyć jego własnoręczne rysunki różnych instrumentów muzycznych z odpowiednimi ich opisami<sup>30</sup>.

Każdy, kto zetknął się z tekstami Żeromskiego, nie mógł nie dostrzec tam ogromnej gamy kolorów i rozmaitych barwnych wyznaczników (światłocien) opisywanego świata, z których pisarz budował wspaniałe obrazy słowem malowane. Był niewątpliwym kolorystą<sup>31</sup>. Przy tym w szczegółowym przeglądzie tego tematycznego słownictwa zwracają uwagę niektóre, często powtarzające się barwy: *czarne dachy domów* jako charakterystyczny wyznacznik polskich pejzaży, dodatkowo dokumentujący ówczesny sposób budownictwa dworskowego (dachy kryte gontem), czy *białe drogi*; jako *białe* są określane różne trakty:

<sup>25</sup> Zob. *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 6: Ryszard Handke, *Walka, wojna, wojskowość* (Kraków 2002).

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Zob. *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 9: Stanisław Cygan, *Świat roślin* (Kraków 2007).

<sup>28</sup> Zob. *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 4: Barbara Bartnicka, *Świat dźwięków* (Kraków 2002).

<sup>29</sup> Stefan Żeromski, *Dzienniki*, t. I–III (Warszawa: Czytelnik, 1953–1956).

<sup>30</sup> Pokazywała je nam, autorom słownika, Monika Żeromska, córka pisarza.

<sup>31</sup> Zob. *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 5: Kwiryna Handke, *Świat barw* (Kraków 2002); też, *Polszczyzna*.

droga, drożyna, drożynka, uliczka, wstęga szosy, strzała szosy, szosa, co miało związek z utrwalonym w młodości pisarza skojarzeniem *bieli* z wapiennymi drogami jego rodzinnych stron.

Jak widać, barwa u Żeromskiego nie tylko tworzy obrazy, ale również dokumentuje opisywane realia. Podobnie *kolor brązowy*, który przeważnie odnosi się do autentycznych realiów i rzadko miewa semantyczne konotacje<sup>32</sup> – smutku i brzydoty, jakie na podstawie analizowanej poezji przypisuje mu Ryszard Tokarski<sup>33</sup>. Przy okazji należy zaznaczyć, że barwy mają odmienną funkcję w poezji i w prozatorskiej narracji. Wracając do *barwy brązowej* u Żeromskiego. Między kolorami ubiorów (kapelusze, czapki, suknie, sukmany itp.) warto zauważyć *brązowy stanik dziewczęcego mundurka* (*Szyfowe prace*), który dokumentuje autentyczną barwę szkolnych mundurków na terenach zaboru rosyjskiego. Z autopsji wiem, że taka tradycja utrzymywała się w szkołach na tych terenach jeszcze po pierwszej wojnie światowej.

Przy badaniu słownictwa tekstów literatury pożyteczna jest weryfikacja jego wiarygodności. Pisarze mają rozmaity zakres wiedzy z poszczególnych dziedzin realnego świata. Jedni w swojej twórczości w ogóle ich nie wprowadzają do narracji. Inni z dużą dezynwolturą traktują przywoływane elementy otaczającej rzeczywistości (np. na wiosnę zakwitły rabaty astrów). Są też pisarze, którzy do swoich utworów wprowadzają rozliczne elementy realnego świata. A rolą badacza jest sprawdzenie autentyczności form i znaczeń poszczególnych nazw. W takich zabiegach pomocna bywa zewnętrzna literatura z różnych dziedzin, szczególnie wówczas, gdy badacz ma do czynienia z materiałem dawnym lub w znacznym stopniu specjalistycznym<sup>34</sup>.

Niekiedy przy uważnym śledzeniu tekstów pisarza natrafiamy na słowa, które zastanawiają i warto się im uważnie przyjrzeć. Oto dwa drobne przykłady.

Podczas lektury *Ludzi bezdomnych* Żeromskiego zastanawiała mnie nazwa *paulownia*, pojawiająca się w początkowym fragmencie powieści: *Nad odległym widokiem gmachów rzucających się w oczy od Łuki Tryumfalnego wisiał różowy pyłek, który już począł wżerać się niby rdza nawet w śliczne, jasnozielone liście wiosenne, nawet w kwiatuszki paulownii*. Wróciłam do niej podczas prac nad słownictwem Żeromskiego i jej opis znalazłam w literaturze specjalistycznej<sup>35</sup>. Okazało się, że jest to nazwa drzewa ozdobnego występującego głównie we wschodniej Azji, ale znanego również w Europie, uprawianego, choć rzadko,

<sup>32</sup> Kwiryna Handke, „«Barwne» słownictwo Stefana Żeromskiego – kreacja pisarska i obraz rzeczywistości”, *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 3 (2004): 9–24.

<sup>33</sup> Ryszard Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1995), 165–166.

<sup>34</sup> Zob. Leonarda Mariak, *Leksyka z zakresu wojskowości w Trylogii Henryka Sienkiewicza*, cz. I. *Analizy i interpretacje*; cz. II. *Słownik* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2009).

<sup>35</sup> Stanisław Cygan również włączył tę nazwę do swojego zbioru *Świat roślin*.

także w Polsce, głównie jednak w jej zachodniej i południowej części – w łagodniejszym klimacie<sup>36</sup>. A Żeromski mógł znać to drzewo i jego nazwę ze swoich stron rodzinnych.

I drugie moje „zdziwienie”. Raz po raz w tekstach Żeromskiego spotykamy nazwę *śreżoga/śreżoga*, a konteksty, w jakich występuje, wskazują na następujące znaczenia: ‘powietrze lśniące w czasie pogody; delikatna, błękitna mgła; mgła zapowiadająca pogodę’, co potwierdzają też słowniki: Lindego<sup>37</sup> i gwarowy Karłowicza<sup>38</sup>. Maria Olszewska, autorka jednego z tomów naszego słownika, zakwalifikowała tę nazwę jako gwarową<sup>39</sup>. Oprócz niej znajdujemy u Żeromskiego również wyraz *śryż* w utworze *Wisła (Skoro sroga górska zima zapelniać pocznie strumienie zielonawymi igłami lodu, okryje glazy i żwirry ich dna seledynowym kożuchem szkliwa, a fale przepelni miazgą kryształków śryżu, wkrótce i na dnie wielkiej rzeki tworzy się masa lodowa kilkustopniowej grubości)*, zakwalifikowany w tym tomie naszego słownika jako gwarowy, o znaczeniu ‘szron’ (z potwierdzeniem tylko w słowniku Lindego). Sama nie przeprowadzałam specjalnych badań dotyczących genezy i rozpowszechnienia tych wyrazów, ale z pobieżnego tylko sprawdzenia podstawowych leksykonów wiadomo, że oprócz Żeromskiego również inni pisarze (Seweryn Goszczyński w *Dzienniku podróży do Tatrów*; Henryk Sienkiewicz w *Nowelach*<sup>40</sup>) wprowadzili do swoich tekstów wyraz *śreżoga* w znaczeniu ‘lekka mgła w dzień upalny, migotanie powietrza’. Był więc znany szerzej w polszczyźnie i utrzymywał się w niej dłużej, skoro został utrwalony przez Lindego, a później był przywołany przez pisarzy XIX i XX wieku. Słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego wyraz *śryż*, *śryż* ‘złodowaciałe bryłki śniegu, drobny lód’ dokumentuje z nieliterackich źródeł XX wieku – z „Trybuny Ludu” z 1965 roku (*Warszawskim odcinkiem Wisły splywa gęsty śryż i nieliczne kry*) oraz z „Wiedzy i Życia” z 1954 roku (*Na otwartym morzu zamarzanie poprzedza pojawienie się igielek lodu w postaci zawiesin, tzw. śryżu*). Z kolei na podstawie moich obserwacji żywej współczesnej polszczyzny mówionej wiem, że nazwy *śreż*, *śryż* i podobne formy fonetyczne ciągle żyją i są używane przy okazji wypowiedzi na tematy hydrologiczne i meteorologiczne. Należy zatem sądzić, iż wyrazy/nazwy są obecnie znane dosyć powszechnie, ale tylko w kręgach specjalistycznych, a Żeromski mógł je znać albo z lektury słownika Lindego, albo z regionalnej polszczyzny. Gdyby pójść szerszą drogą badań porównawczych, okazałoby się, że wyraz *śryż* znajdziemy również w innych językach słowiańskich w pierwotnych znaczeniach: ‘szron’, ‘pierwszy

<sup>36</sup> Zob. też Kwiryna Handke, *O języku dobrze i źle* (Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 2004), 344.

<sup>37</sup> Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wyd. 2 (Lwów: Drukarnia XX. Pijarów, 1854–1869).

<sup>38</sup> Jan Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (Kraków, 1901–1911).

<sup>39</sup> *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 10: Maria Jolanta Olszewska, *W kręgu meteorologii i astronomii* (Kraków 2007).

<sup>40</sup> Zob. *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. I–XI (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, 1958–1969); zob. też: Handke, *O języku*, 339–340.

lód na wodzie’, co wskazywałoby na dosyć trwałą żywot tego wyrazu w polszczyźnie, choć różne było jego rozprzestrzenienie.

Jak się okazuje, dzięki literaturze uzupełniającej badacz może uwiarygodnić materiał słownikowy pisarza nawet w badaniu pojedynczych elementów słownictwa tekstu, a dodatkowo ma też okazję poszerzenia własnej wiedzy w różnych dziedzinach.

Na zakończenie tych krótkich rozważań warsztatowych warto jeszcze odwołać się do schematu badań nad językiem, a szczególnie nad słownictwem tekstów pisarzy. Schemat taki jest prosty i oczywisty: jest pisarz, twórca tekstu, jest gotowy tekst, jest uczony, badacz tekstu. W praktyce okazuje się, że ten schemat nie jest ani tak prosty, ani tak oczywisty, jak się sądziło, ponieważ badacz musi go wypełnić różnorodną treścią.

Pisarz, mimo istnienia ogólnej o nim wiedzy, pozostaje dla badacza tworzywa językowego w pewnej mierze niewiadomą, jeżeli chce się go poznawać na nowo poprzez tekst.

Tekst, choć z pozoru jest gotowym polem do badania, to w warstwie powierzchniowej ujawnia tylko część swoich właściwości, a po inne trzeba sięgać znacznie głębiej.

Badacz ma zadania wielokierunkowe. Zanim przystąpi do analizy tekstu według własnych założeń, powinien poznać dokładnie losy życiowe twórcy (czas i miejsce urodzenia, środowisko, z jakiego się wywodzi, wykształcenie, relacje społeczne, zainteresowania, życie osobiste itd.), ponieważ może w nich znaleźć wyjaśnienia wielu zastanawiających faktów w tworzywie językowym badanego tekstu. Następnie badacz przed przystąpieniem do analizy tekstu powinien bardzo dobrze odczytać i poznać tekst, żeby się zorientować, jakie będą potrzebne narzędzia do jego właściwego opisu (m.in. literatura i źródła uzupełniające).

Celem badacza powinno być pokazanie jak najwięcej właściwości tekstu, a zarazem cech osobowości jego twórcy. Badacza powinna cechować lojalność wobec autorskiego tekstu pisarza. Ma ukazać całe bogactwo zawartego w nim tworzywa językowego, nie burząc pierwotnej struktury i związków kontekstowych. Z kolei interpretacje, oparte na wnikliwej analizie tekstu, nie powinny zawierać zbędnych intelektualnych nadinterpretacji.

## Bibliografia

- Bartnicka, Barbara. *Świat dźwięków*. T. 4 serii *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*. Kraków: Universitas 2002.
- Czachorowska, Magdalena. *Wyobraźnia pisarska Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego na przykładzie słownictwa topograficznego i nazw barw*. Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW w Bydgoszczy, 2006.
- Cygan, Stanisław. *Świat roślin*. T. 9 serii *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*. Kraków: Universitas, 2007.
- Dąbrowska, Maria. *Dzienniki*. T. 1–2. Warszawa: Czytelnik, 1988.
- Doroszewski, Witold, red. *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, 1958–1969.
- Drewnowski, Tadeusz. *Rzecz russowska. O pisarstwie Marii Dąbrowskiej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1981.

- Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1978.
- Głowiński, Michał i in. *Słownik terminów literackich*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1976.
- Handke, Kwiryna. „Henryk Sienkiewicz i Stefan Żeromski jako koloryści”. W: *Henryk Sienkiewicz w kulturze polskiej*, red. Krzysztof Stepnik, Tadeusz Bujnicki. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2007, 319–336.
- Handke, Kwiryna. *O języku dobrze i źle*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 2004.
- Handke, Kwiryna. „O regionalizmach w listach Adama Mickiewicza”. Cz. 1. W: *Studia nad językiem Adama Mickiewicza*, red. Mirosława Białoskórska, Leonarda Mariak. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 1998, 98–109.
- Handke, Kwiryna. *Polszczyzna Stefana Żeromskiego*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 2012.
- Handke, Kwiryna. *Prywatny język Elizy Orzeszkowej*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 2013.
- Handke, Kwiryna. „Regionalność polszczyzny *Wspomnień Wołynia, Polesia i Litwy* Józefa Ignacego Kraśzewskiego”. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 39 (1993): 35–47.
- Handke, Kwiryna. „Skrzydła – wyraz i nośnik symboli w tekstach Stefana Żeromskiego”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 16 (2017): 5–27.
- Handke, Kwiryna. *Świat barw*. T. 5 serii *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*. Kraków: Universitas, 2002.
- Handke, Kwiryna. „Warszawa Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego”. W: *Bolesław Prus. Pisarz – Publicysta – Myśliciel*, red. Maria Woźniakiewicz-Dziadosz, Stanisław Fita, seria: *Obrazy kultury polskiej*. Lublin: Wyd. UMCS, 2003, 307–317.
- Handke, Kwiryna. „Warszawskie kalendarium według *Kronik* Bolesława Prusa i prasy codziennej z lat 1874–1910”. W: też, *Dzieje Warszawy nazwami pisane*. Warszawa: Wydawnictwo Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, 2011, 473–517.
- Handke, Ryszard. *Walka, wojna, wojskowość*. T. 6 serii *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*. Kraków 2002.
- Karłowicz, Jan. *Słownik gwar polskich*. T. I–VI. Kraków: Nakładem Akademii Umiejętności, 1901–1911.
- Linde, Samuel Bogumił. *Słownik języka polskiego*. T. I–VI, wyd. 2. Lwów: Drukarnia XX. Pijarów, 1854–1869.
- Olszewska, Maria Jolanta. *W kręgu meteorologii i astronomii*. T.10 serii *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*. Kraków: Universitas 2007.
- Prus, Bolesław. *Kroniki*. T. I–XX, oprac. Zygmunt Szweykowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1956–1970.
- Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*. T. 1–14. Kraków: Universitas, 2002–2007. T. 15. Kraków: Universitas 2010. T. 16. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2014.
- Tokarski, Ryszard. *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1995.
- Zawadowski, Leon. *Lingwistyczna teoria języka*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966.
- Żeromski, Stefan. *Dzienniki*. T. I–III (Warszawa: Czytelnik, 1953–1956).

## Badacz języka wobec triady: pisarz – tworzywo językowe – tekst (studium warsztatowe)

### Streszczenie

Koncepcja badania tworzywa językowego tekstów literatury przy utrzymywaniu w procesie badawczym stałej relacji w obrębie triady: pisarz – tworzywo językowe – tekst oraz pisarz – tekst – badacz. Dominantą jest postrzeganie pisarza nie tylko jako autora i kreatora tekstu, nadawcę komunikatu, twórcę oryginalnego warsztatu pisarskiego, ale również jako jednostkę ludzką, egzystującą w określonym czasie i miejscu/miejscach, osobowość o konkretnej tożsamości, obdarzoną swoistymi właściwościami, posiadającą sobie właściwe: wiedzę, doświadczenia, upodobania, poglądy, preferencje i emocje. Pisarz jest twórcą tekstu a badacz powinien uszanować jego prawa autorskie, ale jednocześnie jak najlepiej ukazać wszystko to, co pisarz zawarł w swoim tekście.

## A linguist confronted with the triad: writer – linguistic material – text (workshop study)

### Summary

The concept of researching linguistic material of literary texts while in the research process maintaining the constant relation within the triad of ‘writer – linguistic material – text’ and the one of ‘writer – text – researcher’. The dominant element is perceiving the writer not only as the author and creator of the text, the sender of the message, and the creator of an original literary workshop, but also as a human being existing at a specific time and place/places, a personality with a specific identity, with specific features and characteristics such as a certain level of knowledge, experience, preferences, views and emotions. The writer is the creator of the text and the researcher should respect his or her copyrights, but – at the same time – should present everything the writer has included in his or her text in the best possible way.

### Cytowanie

Handke, Kwiryna. „Badacz języka wobec triady: pisarz – tworzywo językowe – tekst (studium warsztatowe)”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 17 (2018): 47–21. DOI: 10.18276/sj.2018.17-01.